



Historyczna chwila

Uroczyste otwarcie gazociągu Baltic Pipe

Pierwszy raz mamy bezpośrednie połączenie ze złożami na terenie Norweskiego Szelfu Kontynentalnego. To 900 km rurociągów po dnie Morza Północnego i Morza Bałtyckiego. Działalność Baltic Pipe zainauguruje 1 października, początkowo z mniejszą przepustowością, a docelowa przepustowość zostanie osiągnięta z końcem tego roku. Wtedy będzie to 10 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Przez dziesięciolecia Polska była szanżowana przez Rosję, która wielokrotnie zakręcała kurek z gazem. Teraz dzięki Baltic Pipe i gazoportowi w Świnoujściu, mamy zapewnione bezpieczeństwo energetyczne.

M. Burdziński



Andrzej Duda (P), Mette Frederiksen i Mateusz Morawiecki podczas uroczystości otwarcia gazociągu Baltic Pipe (Marcin Bielecki / PAP)

Dziesięć lat temu

Bykownia. W hołdzie tym, którzy wierzyli w Boga i kochali Ojczyznę

2 października Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, wiceminister Spraw Zagranicznych Ukrainy Jewhen Perebyjnis, Ambasador RP w Ukrainie Bartosz Cichocki, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, Konsul ds. Polonii Jacek Goćłowski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i Ataszatu Obrony, duchowieństwa, społeczności polskiej Ukrainy, Państwowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Groby Bykowni» upamiętnili rocznicę powstania nekropolii, składając wieńce i odmawiając modlitwę za dusze zamordowanych i spoczywających tu 3435 polskich obywateli. (Patrz str. 2-3)



Wyjazd zespołu „Akermańcy” do przyfrontowej strefy w obwodzie donieckim z koncertami dla mieszkańców i żołnierzy przed wojną (zdjęcie z archiwum)

Wojna w Polsce i wojna w Ukrainie

W tym roku 10 września w Centrum Kultury Polskiej „AKERMAN” w obwodzie odeskim odbyło się przedsięwzięcie, którego temat przewodni brzmiał: „II wojna światowa – największy konflikt zbrojny w historii planety”.

Na wstępie obecni wysłuchali zapis archiwalny spikera Polskiego Radia Józefa Małgorzewskiego, który 1-go września 1939 roku, po nalocie hitlerowskich bombowców na Warszawę, o godzinie szóstej rano odczytał komunikat zaczynający się od słów:

„A więc wojna! O dziś wszystkie sprawy publiczne i prywatne schodzą na plan dalszy... Cały wysiłek narodu musi iść w innym kierunku. Wszyscy jesteście żołnierzami. Musimy myśleć tylko o jednym – walka aż do zwycięstwa”.

Ciąg dalszy na str. 5

W nurcie polsko-ukraińskiej jedności

18 września w gościnnych salach Kijowskiego Literacko-Pamiętkowego Muzeum Maksyma Rylskiego zgromadzili się członkowie Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „ZGODA” by odznaczyć swój piękny Jubileusz 30-lecia!

Na świąteczne spotkanie zawitali: Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, Konsul RP w Kijowie Jacek Goćłowski i nauczycielka języka polskiego o Ewa Goćłowska, która w ramach programu ORPEG naucza polskiego i polskości kijowskich Polaków, a także liczni goście, prezesi innych polskich organizacji.

Ciąg dalszy na str. 5

KNKSP "ZGODA" obchodzi 30-LETNI JUBILEUSZ!



Prezes KNKSP „Zgoda” Oleg Krysin (P) odbiera z rąk Konsula RP w Kijowie Jacka Goćłowskiego dostojny prezent dla upamiętnienia 30-lecia działalności Stowarzyszenia

Dziesięć lat temu, w 2012 roku w Bykowni - podmiejskim lesie pod Kijowem - został uroczystie otwarty Polski Cmentarz Wojenny – Czwarty Cmentarz Katyński. Nie zważając na rześną jesienną ulewę 2 października uczczono tę datę i pochyłono czoła nad grobami ofiar totalitaryzmu.



„Uczestnicząc w dzisiejszej uroczystości – podkreślił Ambasador RP Bartosz Cichocki – oddajemy cześć nie tylko tym, którzy tutaj spoczywają tak okrutnie ukarani za wierność przysiędze Rzeczypospolitej Polskiej, ale wspominamy też tych, którzy dziś dotożyli swoich starań, by prawda o tej zbrodni ujrzała światło dzienne, i aby ten wzniosły memoriał tutaj powstał”.

Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska przemawiając zaznaczyła m.in. „Patrząc na te mogiły wśród sosen nasuwa mi się inna refleksja z miejsc bestialstwa w Iziumie: związane ręce, strzał w tył głowy – wobec mieszkańców tego miasta stosowano te same metody i znów ta sama Rosja...”.

Wiceminister MSZ Ukrainy Jewhen Perebyjnis mówiąc o historii i dniu dzisiejszym wyznał: „Niestety dziś Ukraincom przychodzi się znów walczyć z rosyjskim totalitarnym reżymem i chcę tu podziękować za solidarność i pomoc jaką nam w tej walce okazuje Polska. Jestem pewny, że razem zwyciężymy!”.

Dziesięć lat temu

JAK TO SIĘ STAŁO?

Samo zaistnienie cmentarza w podkijowskim osiedlu Bykownia i żmudny szlak odślonienia całej prawdy o tej potwornej zbrodni to jeszcze jeden z przykładów bezczelnego kłamstwa, które pojednało hitlerowski faszyzm ze stalinowskim komunizmem. Dwa totalitarne reżimy – azjatycki i europejski – założyły fundament terroryzmu międzynarodowego i zademonstrowały jego najbardziej haniebne formy, zwłaszcza w wykonaniu sowieckiego NKWD.

O grobach na terenie podkijowskiej Bykowni jako pierwszy napisał niemiecki dziennikarz Piotr Kolmus, ale jego artykuł zamieszczony w gazecie „Berliner Borsen Zeitung” 29 września 1941 r. nie wywołał wówczas żadnego echa. W czasie okupacji Kijowa w gazecie OUN „Українське слово”, z 8 października pojawił się artykuł „Drogą morderów. Również w Kijowie przelewano niewinną krew”, w którym informowano o pochówkach ofiar terroru bolszewickiego w Bykowni i nawet informowano, że „z nakazu władz okupacyjnych rozpoczęto prace mające na celu wybudowanie upamiętnienia, których nie zdołano ukończyć”.

Po wojnie władzom Ukrainy sowieckiej nie udało się ukryć cmentarzyska

Bykownia. W hołdzie tym, którzy wierzyli w Boga i kochali Ojczyznę

w Bykowni, jednak publicznie przekonano wszystkich, że zostały tam pochowane ofiary terroru hitlerowskich okupantów. W latach 1971, 1987, 1989 odkryto szczątki 6821 ofiar. W maju 1988 roku odsłonięto pomnik informujący o obywatelach sowieckich „zakatowanych przez faszystowskich okupantów w latach 1941-1943”. Komunistyczni złoczyńcy spodziewali się unicestwić prawdę, miłość i człowieczeństwo w Bożym rozumieniu tych cnót, wymazując je chamstwem i kłamstwem.

Dopiero w czasach „pierestrojki” zaczęto głośno mówić, że są to szczątki terroru stalinowskiego, zaś w pierwszych latach Ukrainy niepodległej cała ta historia wieloletnich badań i działań celem upamiętnienia ofiar zakończyła się przyjęciem postanowienia rządu o ustanowieniu w Bykowni Państwowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Groby Bykowni”.

Zezwolono na badania archeologiczno-ekshumacyjne i dzięki staraniom Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a zwłaszcza ogromnemu zaangażowaniu jej Sekretarza Generalnego św. p. Andrzeja Przewoźnika, najpierw w 2001 roku, a potem w latach 2006-2007, zespół ekspertów pod kierownictwem profesora Andrzeja Koli z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu uczestniczył w pracach ekshumacyjnych i archeologicznych na terenie Bykowni.



W raporcie sporządzonym po drugiej fazie prac otwarcie powiedziano, że egzekucji dokonał NKWD. Przed polską ekspedycją archeologiczną postawiono zadanie sprawdzenia przesłanek mówiących o tym, iż ofiary z tzw. ukraińskiej listy kateńskiej, na której figurują nazwiska około 3500 osób, zostały pochowane właśnie na tym cmentarzu NKWD.

Dochodzenia sędowo-administracyjne i historyczne, (przesłuchano przeszło 250 świadków, dokonano 15 rekonstrukcji sytuacji, przebadano 60 spraw archiwalnych), prace archeologiczno-ekshumacyjne, przeprowadzone przez polskich i ukraińskich specjalistów pozwoliły ustalić, iż z liczby 22000 osób spoczywających w Bykowni w 1940 r. stracono i pogrzebano 3435 polskich obywateli więzionych na Ukrainie, należących do tak zwanej listy ukraiń-

skiej podstawą której był dokument informujący o tym, że 25 listopada 1940 r. naczelnik I Wydziału Specjalnego NKWD Ukrainiejskiej SRR starszy lejtnant bezpie-



czeństwa Cwietuchin wysłał do Moskwy naczelnikowi I Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR majorowi bezpieczeństwa Basztakowowi 3435 więziennych akt osobowych. Akta dotyczyły więźniów przeznaczonych z więzień w Drohobyczu, we



Zakończenie ze str. 2

Lwowie, Łucku, Równem, Stanisławowie i Tarnopolu do Kijowa-Bykowni - miejsca stracenia.

Realna możliwość wybudowania Polskiego Cmentarza Wojennego w Bykowni (Czwartego Cmentarza Katyńskiego) pojawiła się niespodziewanie w drugiej połowie 2010 roku wobec przychylniej postawy nowych (po wyborach) najwyższych władz Ukrainy. I tak wola polityczna najwyższych władz Polski i Ukrainy pozwoliła na to, że 12 września 2011 roku Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa rozpisła konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej cmentarza w Bykowni, który wygrała praca zespołu autorskiego z firm AIR Projekt (architekt Robert Głowacki) i Moderau Art. (artysta rzeźbiarz Marek Moderau). Wtedy to 7 czerwca 2011 roku konsorcjum UNIBEP S.A i Zakład Kamieniarski FURMANEK sp. j po przetargu weszło na

„Nigdy jeden naród nie może i nie powinien rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę eksploatacji, za cenę jego śmierci”

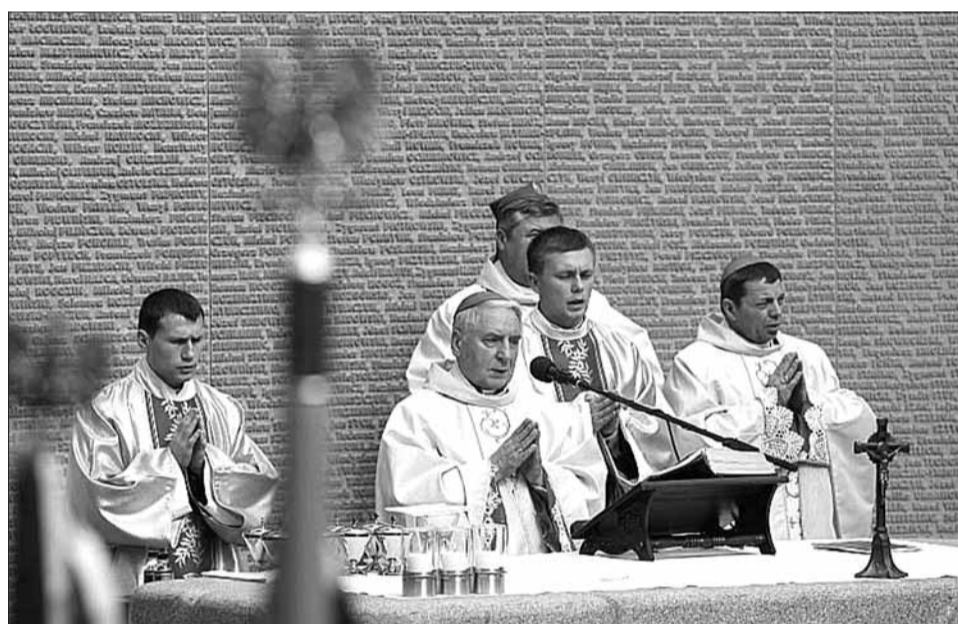
JAN PAWEŁ II

obszarze o powierzchni około 7 tysięcy metrów kwadratowych spoczywają ofiary różnych narodowości, zamordowane podczas tzw. Wielkiego Terroru z lat 30. XX wieku. Ogólną liczbę zamordowanych, pogrzebanych tu w bezimiennych dołach śmierci, szacuje się na ponad 150 tysięcy

Polski Cmentarz Wojenny w Bykowni otwarty 21 września 2012 roku, określany jako IV Cmentarz Katyński (po cmentarzach w Lesie Katyńskim, Miednoje i Charkowie-Piatichatkach), jest jednym z miejsc, w których spoczywają polscy oficerowie, urzędnicy państwowi i samorządowi, lekarze, prawnicy, nauczyciele, inżynierowie, działacze polityczni, ziemianie, kapelani katolicki, prawosławni, protestanci oraz wyznania mojżeszowego; jak pisał sztyrcher szef NKWD Beria: „za-



W dzień otwarcia cmentarza we Mszy św. uczestniczyli krewni ofiar, spoczywających w Bykowni, członkowie Federacji Rodzin Katyńskich, którzy na Ukrainę przyjechali specjalnym pociągiem, przedstawiciele władz państwowych i społeczności polskiej Kijowa. Oprawę liturgii zapewnił Zespół Artystyczny Wojska Polskiego



„Ten cmentarz w Bykowni jest miejscem, którego nie możemy tylko zwiedzać. Tu trzeba pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leży granica nienawiści, jaką niesie ze sobą wojna i ideologia która dała jej motywację. To wojna niesie ze sobą ów ogromny przyrost nienawiści, zniszczenia, okrucieństwa” – powiedział Prymas Polski abp Józef Kowalczyk, który przewodniczył Mszy św. w intencji ofiar zbrodni katyńskiej na ceremonii otwarcia Polskiego Cmentarza Wojennego 21 września 2012 roku

płac budowy i 15 września ukończyło budowę cmentarza.

Elementem centralnym cmentarza, podobnie jak innych nekropolii katyńskich, jest ściana ołtarzowa utworzona z białych granitowych płyt, rozpękniętych wizerunkiem krzyża, na których wykuto 3435 nazwisk ofiar.

22 maja 2001 r. Rada Ministrów Ukrainy przyjęła Postanowienie nr 546 o ustanowieniu w Bykowni Państwowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Mogiły Bykowni”. Miesiąc później o Bykowni zrobiło się głośno na świecie, gdy Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził to miejsce wieczorem w niedzielę 24 czerwca 2001 roku, w drugim dniu swojej pielgrzymki na Ukrainę. Papieżowi towarzyszyli wówczas m.in. dwaj kardynałowie: Marian Jaworski i Lubomyr Huzar, biskup Stanisław Dziwisz oraz minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko. Nie było słów - Jan Paweł II modlił się w milczeniu za ofiary komunistycznego terroru, pobłogosławił to miejsce i złożył wieniec pod krzyżem.

Podobnie jak na cmentarzach w Katyniu i Miednoje, w Bykowni część polska cmentarza wchodzi w skład Państwowego Memoriału Ofiar Totalitaryzmu Sowieckiego, na którym na

twardzili, nierokujący poprawy wrogowie władzy sowieckiej”. Wszyscy oni zamordowani zostali na mocy decyzji najwyższych władz ZSRS, ujętej w tajnej uchwale Biura



Prezydent Polski Komorowski jako pierwszy uruchomił cmentarny Dzwon Pamięci z symbolami religijnymi podkreślającymi wielowyznaniowy charakter II Rzeczypospolitej - krzyż taciński i prawosławny, gwiazda Dawida i półksiężyc

Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku, opatrzonej podpisem m.in. Stalina.

Przypomnijmy, że jeszcze trzy lata wcześniej podkijowskie osiedle Bykownia, część którego stanowi darnicki park leśny, stało się miejscem, gdzie potajemnie zwożono i zakopywano zwłoki ofiar masowych mordów czynionych w kijowskich katowniach NKWD na obywatelach Ukrainy różnych narodowości, w tym i Polakach.

Jak wspominają świadkowie w 1937 roku w lesie bykowniańskim postawiono



Drzew obwiązanych dla upamiętnienia zamordowanych jest bardzo dużo, ale to kropla wobec wielości ofiar

wysoki, niemal trzymetrowy, pomalowany na zielono parkan, ogradzający obszar 5 hektarów, a potem prawie każdej nocy przyjeżdżały tu kolumny ciężarówek przykryte brezentem - od 3-ch do 6-ciu samochodów. Na czele kolumny i na jej końcu jechały samochody osobowe.

Skrecały z szosy do lasu, w miejsce, dokąd specjalnie wytyczono polną drogę, koleiny której wyścielano faszyną, by zataić często występujące ślady krwi. Wszyscy wiedzieli, że w tych samochodach przewożą zwłoki. Ciężarówki znikają za tym parkanem, a potem też, zamykające kolumnę, tzw. „emki” (osobowe samochody sztabowe) z wyłączonymi światłami. Po chwili brama zamykała się i wtedy za parkanem włączano światło.

Od razu po uwolnieniu Kijowa w 1943 roku zielony parkan i budynek zostały rozebrane przez mieszkańców Bykowni pod budowę i remont własnych domostw zniszczonych przez wycofujących się Niemców. Później na miejscu tajemniczego cmentarza zasadzono młode drzewka i krzewy akacji. Można było odnieść wrażenie, że sama przyroda stara się zapomnieć wszystko to, co przypominało o Tragedii Bykowniańskiej, ale ludzka pamięć na szczęście uczyniła tak, że sta-

ło się inaczej. Niezwykle aktualnie brzmią dzisiaj wypowiedziane tu kilka lat temu słowa ówczesnego ministra kultury Ukrainy Wiaczesława Kyrylenki:

„Nastał czas, aby wywietrzyć z serca, zaległe u niektórych, resztki komunistycznej trucizny, która kiedy zdobywała panowanie nad ludzkim umysłem, w ten czy inny sposób, ale zawsze, prowadzi do masowej masakry własnego narodu”.

Opracowanie

Stanisław PANTELUIK



Podobnie jak na cmentarzach w Katyniu i Miednoje, w Bykowni część polska cmentarza wchodzi w skład Państwowego Memoriału Ofiar Totalitaryzmu, na którym spoczywają Ukraińcy, jak też przedstawiciele innych narodowości, zamordowani podczas Wielkiego Terroru z lat 30. XX wieku. Projektantką tej części nekropolii jest Łarysa Skoryk, będąca też autorem przedstawionego powyżej pomnika, na który składają się dwie marmurowe płyty z otworami przypominającymi rany postrzałowe

Współpraca służb Higieji

Dla lekarzy wojna jest zawsze wyzwaniem, znojnym wysiłkiem, wiarą, możliwością niemożliwego, a najważniejsze – to komunikacja nie tylko w swoim oddziale, ale także z innymi lekarzami, placówkami medycznymi, krajami. Wszystko po to, by uzdrowić, uratować, zrehabilitować pacjenta.

Chciałabym skupić uwagę na akcji „Droga życia” – tzw. droga ewakuacyjna, którą pokonali mali pacjenci Narodowy Specjalistyczny Szpital Dziecięcy „OCHMATDIT”. Symbolem tej promocji jest pluszowy miś.

13 września miałam zaszczyt być obecna na spotkaniu z dyrektorem Instytutu „Pomnika – Centrum Zdrowia Dziecka” – Markiem Migdałem, Konsulem RP, Kierownikiem Wydziału Konsularnego i Polonii w Kijowie w - Jackiem Goćłowskim, Kierownikiem Działu Komunikacji i Marketingu - Katarzyną Gardińską.

Na spotkaniu omawiano kwestie związane ze świadc-

„DROGA ŻYCIA”

Wojna... pod tym słowem kryje się wiele znaczeń, dla każdego swoje, dla jednych kojarzy się ono z nieprostymi życiowymi perypetiami, dla innych to okaleczone losy, egzystencja tysięcy ludzi, ruiny, groza, strach.... utrata.

zeniem opieki medycznej na początku lutego, a także w jaki sposób prowadzona była komunikacja, jacy pacjenci z różnym stopniem nasilenia choroby byli leczeni w Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”. Pragnę odnotować, że od kwietnia rozpoczęła się współpraca między Centrum Zdrowia Dziecka, Szpitalem Dziecięcym „OCHMATDIT” oraz Fundacją Ronalda McDonald, będąca pomyslną perspektywą współpracy medycznej.

Wiadomo, że w okresie od 24 lutego do 15 września 2022 r. liczba pacjentów z Ukrainy (uchodźców) przyjętych w Centrum Zdrowia Dziecka przekroczyła tysiąc: hospitalizowano 426 dzieci; przeprowadzono 592 konsultacje, odebrano 230 konsultacji. Mali pacjenci przebywali prawie na wszyst-



kich wydziałach i poradniach tego Centrum.

Spotkanie zakończyło się wymianą upominków - Konsul Jacek Goćłowski (na zdjęciu powyżej) przekazał emblematycznego misia w imieniu dy-

rektora generalnego Szpitala Dziecięcego „OCHMATDIT”. Wołodmyra Żownira dyrektorowi Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” Markowi Migdał, zaś Dyrektor Marek Migdał zrewanżował się miodem zebrany w pasiece ośrodka.

Serdecznie dziękuję moim polskim kolegom za wysiłek, pomoc, wsparcie, doświadczenie i Wielkie Serce.

„STANDARY MEDYCZNE”
W DARZE UKRAIŃSKIM MEDYKOM

(Fragment listu dziękczynnego)

Współpraca ukraińsko-polska w dziedzinie medycyny jest dziś niezwykle waż-

na i imponująca. Chciałabym jednak szczególnie wyróżnić współpracę naukową i wyrazić głęboką wdzięczność dyrektorowi Wydawnictwa Standardy Medyczne Wojciechowi Orzelowskiemu oraz zastępcy lekarza naczelnego Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” za pracę naukową – prof. Piotra Sochy za wsparcie i rozwój naukowej kadry medycznej na Ukrainie. Dziś ukraińscy studenci i nauczyciele Narodowego Medycznego Uniwersytetu im. O. O. Bohomolca i lekarze szpitala będą mieli okazję zapoznać się z nowoczesnymi i najnowszymi książkami i czasopismami Wydawnictwa „Standardy Medyczne” na rok 2022.

To właśnie te publikacje wkrótce znajdą się w Polskiej Bibliotece Medycznej w Kijowie im. prof. Zbigniewa Religi. W najbliższej przyszłości taką możliwość będą mieli również lekarze, którzy wyrazili chęć uzyskania bezpłatnego dostępu do czasopism wydawcy.

Osobno pragnę wyrazić wdzięczność Konsulowi RP, Kierownikowi Wydziału Konsularnego i Polonii Panu Jackowi Goćłowskiemu za osobistą wizytę i promocję współpracy.

Dr n. med. Halina KOZYŃKIEWICZ

(Inspektor do spraw pacjentów ukraińskojęzycznych Instytutu „Pomnika – Centrum Zdrowia Dziecka”, docent Katedry Pediatrii nr 1 Narodowego Medycznego Uniwersytetu im. O. Bohomolca, z-ca prezesa Polskiego Stowarzyszenia Medycznego im. prof. A. Święcickiego w Ukrainie)



Nie ma zgody na zło

Wystawa „Warszawa-Mariupol - miasta ruin, miasta walki, miasta nadziei”

Symboliczne jest to, że ta ekspozycja, prezentująca zdjęcia miast zniszczonych przez dwa totalitaryzmy: Warszawy – zrównanej z ziemią w 1944 r. i Mariupola – zrujnowanego w tym roku w wyniku rosyjskiej agresji, została otwarta w Warszawie 1 sierpnia, w dniu wybuchu Powstania Warszawskiego.



A dziś, w datę zbieżną z momentem zakończenia Powstania, wystawa zawitała do Kijowa i za wsparcie inicjatywy organizacji tej imprezy wyrażam wdzięczność Wicemarszałek Sejmu RP Pani Małgorzacie Gosiewskiej.

Powstanie Warszawskie trwało 63 dni i pochłonęło życie 150 000 cywilów. I choć minęło już 78 lat widzimy, że zło, które się wówczas zakorzeniło, ponownie wypęzło na świat. Spokojne ukraińskie miasta leżą w gruzach, giną niewinni ludzie.

A powodem tego są chore umysły, które wierzą, że mogą



decydować o ludzkich losach, przesuwając granice i niszczyć międzynarodowy ład.

Dzisiejsza wystawa nie dotyczy przeszłości. Jej adresem jest przyszłość. Jestem przekonany, że po naszym wspólnym zwycięstwie, po wyzwoleniu

Mariupola, to piękne ukraińskie miasto ponownie stanie się ozdobą Ukrainy.

Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Ruslan STEFANCZUK

„A więc wojna!”

Ciąg dalszy ze str. 1

Wojna w Polsce i wojna w Ukrainie

W ramach przedsięwzięcia zaprezentowano wystawę pod tytułem: „Walka i cierpienie. Obywatele polscy w czasie II wojny światowej”. Ekspozycja ta, będąca częścią międzynarodowego projektu realizowanego przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP z głęboko przemyślaną strukturą oraz precyzyjnie odmierzoną chronologią i dramaturgią, pozwoliła zapoznać się z wieloma kwestiami dotyczącymi przebiegu tej ohydnej wojny.

Zwiedzający mieli sposobność dowiedzieć się, kim byli ci, którzy w tym czasie poświęcili życie dla ojczyzny i obrony najwyższej wartości, za jaką uznali wolność.

Podczas II wojny światowej, zginęły miliony ludzi; podczas bombardowań ginęli żołnierze jak i cywile. Ginęli niewinne dzieci, kobiety i starcy. Szczególnie ta wojna, pełna bezkresnej brutalności i okropnego rozlewu krwi, powinna być przestrożą i nauką na przyszłość.

Niestety obecnie znów ten upiór stał się codziennością. Agresja wobec Ukrainy to przede wszystkim wojna barbarzyńskiego, eurazjatyckiego despotyzmu przeciwko całej cywilizacji



Europejskiej. To wojna cywilizacyjna. Wojna egzystencjalna. Wśród uczestników imprezy byli ludzie, którzy osobiście zetknęli się z jej potwornym obliczem.

Kierownik zespołu muzycznego przy Stowarzyszeniu „Akermańcy” Zasużony Pracownik Kultury Ukrainy, Zasużony dla Kultury Polskiej, wiceprezes organizacji Walery Curkan opowiedział o wyjeździe zespołu „Akermańcy” do przyfrontowej strefy w obwodzie donieckim z koncertami dla mieszkańców i żołnierzy. To wydarzenie odbyło się na za-



Prezes Sergiusz Kwiatkowski oprowadził po wystawie zatytułowanej: „Walka i cierpienie. Obywatele polscy w czasie II wojny światowej”

proszenie Ministerstwa Obrony Ukrainy przy wsparciu Domu Oficerów w mieście Białogrodzie nad Dniestrem.

A było to kilka lat temu i wtedy wydawało nam się, że to, gdzieś tam... daleko.

A teraz, w tych trudnych czasach wszyscy członkowie naszej społeczności trudzą się w różny sposób i różnych dziedzinach dla Ukrainy i Ukraińców. Niektórzy toczą walki bezpośrednio w miejscach działań wojennych, inni – w ramach obrony terytorialnej, wielu pracuje jako wolontariusze zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. I tu dziękuję wszystkim!

O takiej pracy, a także o ogromnej pomocy Polski dla narodu ukraińskiego mamy bardzo dużo informacji. Ale będziemy w stanie to szczegółowo opisać dopiero po naszym Zwycięstwie.

W imieniu organizacji społecznej Centrum Kultury Polskiej „AKERMAN” w obwodzie odeskim składam serdeczne życzenia wszystkim naszym wszelkiego dobra, pokoju i jedności.

Слава Україні! Велике спасибі Польщі!

*Prezes organizacji
«Akerman» Sergiusz
KWIATKOWSKI*

KNKSP "ZGODA" OBCHODZI 30-LETNI JUBILEUSZ!

Ciąg dalszy ze str. 1

Podczas świątecznego spotkania obecni wspominali najciekawsze wydarzenia z trzydziestoletniej już działalności Stowarzyszenia. O etapach jego rozwoju – od chwili powstania, do daty tego przedniego jubileuszu – opowiadał prezes „Zgody” Oleg Krysin i wieloletnie działaczki Wanda Pawłowa i Walentyna Pierkina. Wiele ciepłych słów zabrzmiało pod adresem pierwszej prezes Stowarzyszenia, niestety już 5 lat temu zmarłej Wiktorii Radik i Jej Matki śp. Czesławy Raubiszko, które to w ciągu wielu lat zajmowały się promocją kultury polskiej oraz opiekowały się polskimi mogiłami na cmentarzu Bajkowa będąc inicjatorkami akcji „Mogiłę pradiadka ocal od zapomnienia”. O historii Stowarzyszenia można było dowiedzieć się też z pieczołowicie przygotowanej ekspozycji fotograficzno-historycznej.

W dobie obecnej Kijowskie Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków ma swój Teatr „ZGODA”, który wspólnie zaprezentował się w czterech spektaklach w reżyserii Ewy Gocłowskiej, przedstawionych w Kościele św. Mikołaja w Kijowie i zawsze zbierał burzliwe brawa i zasłużoną wysoką ocenę widzów.



„W ciągu trzydziestu lat działalności przez Stowarzyszenie przewinęło się mnóstwo ludzi, działając na rzecz jedności polsko-ukraińskiej, na rzecz przeszłości, integrując przeszłość, ale patrząc w przyszłość” – zaznaczył Konsul RP w Kijowie Jacek Gocłowski, wręczając najbardziej zasłużonemu działaczom Stowarzyszenia dyplomy uznania i książki. „Mamy nadzieję, – wyznał – że już 31. rocznicę będziemy mogli świętować w wolnej i niezależnej Ukrainie po jej zwycięstwie!”

Andżelika PŁAKSINA (zdjęcia autora)



Korespondencja własna z Tunezji

Dzisiejsza Tunezja to kraj żyjący głównie z turystyki. Można tam dobrze odpocząć i zobaczyć wiele ciekawych miejsc – m.in. Kartaginę, a właściwie jej ruiny oraz spotkać Berberów uważanych za ludność autochtoniczną.

Co do dokładnej daty założenia miasta istnieje wiele różnych teorii. Według klasycznych autorów, takich jak: Tumajos czy Dionizjusz z Halikarnasu, datą tą był rok 814 p.n.e. Kartagina była jednym z największych miast w czasach hellenistycznych oraz jednym z największych miast w historii sprzed epoki przemysłowej. Badania archeologiczne na tym terenie rozpoczęły się już w XIX wieku. Przyczyniły się one do odkrycia wielu tajemnic. Otoczone 32-kilometrowym murem miasto podzielone było na dzielnice. Za najważniejsze z nich uważa się: akropol, Byrsę i dzielnicę portową.

Starożytne miasto-państwo położone na wybrzeżu Morza Śródziemnego w pobliżu dzisiejszego Tunisu, stolicy Tunezji, założone zostało przez Fenicjan. Kartagina była bardzo ważnym ośrodkiem handlowym i politycznym. Szczyt potęgi miasto osiągnęło w III w. p.n.e.

Po podboju Północnej Afryki przez Arabów w VII w. miasto zaczęło tracić na znaczeniu i w końcu opustoszało. Kartaginę wybudowano na cyplu, obok którego przepływały wszystkie niemal statki. Dzięki temu Kartagińczycy opanowali handel morski na Morzu Śródziemnym.

Zwiedzanie ruin miasta najlepiej rozpocząć jest dziś na wzgórzu Byrsa. W czasach świetności miasta było to jego duchowe serce. W czasach punickich znajdowała się tam świątynia poświęcona bogu Eschmoun. Obecnie na wzgórzu wznosi się gotycka katedra św. Ludwika. Wybudowali ją Francuzi w roku 1890, dedykując XII-wiecznemu królowi Francji, który zmarł w Kartaginie. Co roku w katedrze odbywają się koncerty tradycyjnej muzyki tunezyjskiej oraz muzyki klasycznej.



Kartagina – pozostałości dawnego miasta

„Przez sześć dni i nocy na ulicach Kartaginy trwała rzeź, a Scypion ciągle zmieniał swoje drużyny morderców. Siódmego dnia przybyła do niego delegacja starszych Kartaginy z gałzkami oliwnymi ze świątyni Eszmana i modlitwami o ratowanie życia współobywateli. Rzymski generał posłuchał ich prośb i tego samego dnia 50 000 mężczyzn, kobiet i dzieci przeszło do niewoli przez wąską bramę w murze”. Tak zakończyła się 700-letnia historia Kartaginy jednego z najbogatszych miast w starożytności. Dziś Kartagina kojarzy się wszystkim z tacińską frazą (zapamiętaną jeszcze ze szkolnej ławki), którą rzymski wódz i mąż stanu Katon Starszy, nieubłagany wróg Kartaginy, zamykał wszystkie swoje przemówienia (bez względu na ich tematykę) w rzymskim Senacie, nawołując:

„A poza tym uważam, że Kartaginę należy zniszczyć”. I mimo, że minęło wiele stuleci, ale zasada: „Kartagina musi zostać zniszczona” nadal niestety stosowana jest jako jedna z prymarnych zasad polityki światowej. Obecnie Kartagina jest przedmieściem Tunisu, a o tym, kto dziś zamieszkuje te legendarne ziemie dowiedzie się z korespondencji naszego wszędobylskiego dziennikarza Leszka Wątróbskiego.

KARTAGINA I BERBEROWIE



Nieopodal katedry św. Ludwika znajduje się muzeum miejskie, a po wschodniej stronie Byrsy, około 15 minut dalej, część rzymskiego amfiteatru. Interesujący są także wille

oraz łaźnie Antoninusa Piusa. Łaźnie te zostały wybudowane w latach 146 i 162 i pod względem wielkości zajmowały trzecie miejsce w imperium rzymskim. Niestety w roku 439 zostały

osiągnęli hegemonię w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. W czasach rozkwitu Kartagina była republiką oligarchiczną, rządzoną przez rody arystokratyczne. Najwyższą władzę stanowiło tam dwóch wybieranych sędziów oraz Rada Stu i Rada Trzydziestu. Silne wpływy polityczne mieli kapłani świątyni głównych bóstw: Baala i Astarte.

Potem były lata gorsze i lepsze. Ostatecznie, w roku 146 p.n.e. Kartaginę zdobyli Rzymianie. Miasto zostało zburzone, a ziemia, na którym stało, zaorana i obsypana solą (miała już nic nigdy nie urodzić). Podczas oblężenia zginęło wówczas 90% mieszkańców miasta. Resztę Rzymianie sprzedali do niewoli.

zniszczone przez Wandalów. Będąc w Kartaginie warto też wybrać się choćby do jednego z dwóch punickich portów, w których zakotwiczona była flota handlowa licząca 220 okrętów.

Interesujące jest ponadto sanktuarium Tophet, w którym odkryto 20 tysięcy urn z prochami dzieci. Jak się okazało, w świątyni tej składano dzieci w ofierze fenicko-punickiemu bóstwu nieba i wegetacji Baal'owi Hammon'owi oraz Tanit - fenickiej bogini płodności, księżycy, wojny i śniegu. W IV i III w. p.n.e. Kartagińczycy

Kilkadziesiąt lat później, od roku 122 p.n.e., na miejscu Kartaginy istniała kolonia rzymska Colonia Iunonia, a Cezar w 44 roku p.n.e. przywrócił jej starą nazwę Karthago. W czasach cesarstwa miasto kwitło jako ośrodek senackiej prowincji Africa Proconsularis będącej spichlerzem Rzymu. U jego zaś schyłku stało się ośrodkiem silnie rozprzestrzeniającego



Ocalałe fragmenty kolumny

się w północnej Afryce chrześcijaństwa. W roku 439 Kartaginę zdobyli Wandalowie, którzy pojawili się w północnej Afryce i uczynili ją swą stolicą. Podbój północnej Afryki przez Arabów i zdobycie miasta w roku 697 przez arabskiego wodza Hasana Ibn Numana położyły kres chrześcijaństwu. Miasto z czasem straciło swe znaczenie i opustoszało. Dziś z dawnej świetności miasta niewiele już zostało. Jego ruiny są jednak nadal chętnie odwiedzane przez licznych turystów.

Berberowie

Berberowie, albo jak nazywają ich inni Berberzy, to grupa ludów z chamito-semickiej rodziny językowej, licząca dziś około ok. 7-10 mln osób, zamieszkujących Afrykę Północną i Saharę, głównie zaś: Maroko, Algierię, Mali, Niger, Mauretanię, Libię, Burkina Faso, Egipt i Tunezję. Lud ten posługuje się językami berberskimi.

Ich pochodzenie nie jest nadal w pełni wyjaśnione. Wiemy jedynie, że są ludnością autochtoniczną w odróżnieniu od późniejszej fali ludności napływowej okresu fenicko-kartagińskiego i rzymskiego. W starożytności znani byli jako Libiowie i dzielili się na podgrupy - m.in. Maurów, Faryzyczyków czy Numidów. Nazwę Berberowie nadali im Arabowie.

Berberowie opierali się panowaniu rzymskiemu i toczyli walki z Bizantyjczykami.



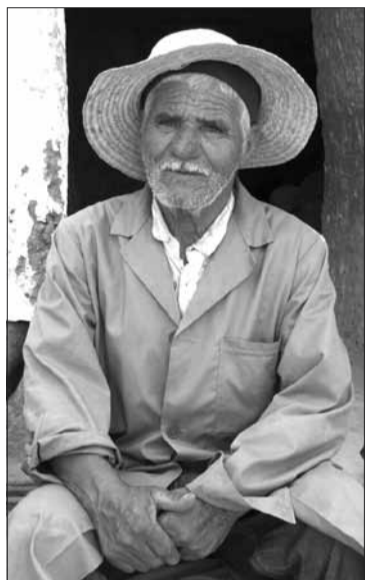
Berberowie – kobieta mieląca zboże na chleb

Zamieszkiwali tereny od Wysp Kanaryjskich przez Afrykę Północną aż po Kanał Sueski. Podczas kolonizacji tych terenów większość plemion została wysiedlona w górskie tereny Afryki Północnej na Saharze i dziś zamieszkują głównie Maroko, Algierię i Tunezję. Historia plemion berberyjskich

Ciąg dalszy na str. 7

Zakończenie ze str. 6

siega roku 3000 p.n.e. Ta ciekawa grupa etniczna charakteryzuje się elementami, które wyróżniają ją w wyglądzie zewnętrznym, i które odróżniają ją od pozostałych mieszkańców krajów afrykańskich. Jej członkowie charakteryzują się też niewielkim wzrostem, ciemnobrązowym kolorem skóry – przechodzącym aż w żółtawy. Ich lekko skośne oczy chronią gęste rzęsy,



Mężczyzna berberyjski

aby unoszony przez wiatr piasek nie dostał się do ich środka. Charakterystyczny dla Berberów był ścisły podział ról w rodzinie. Mężczyźni pilnowali bydła i wędrowali z nim po pastwiskach, podczas gdy kobiety dbały o rodzinę i wyrabiały drobne przedmioty na użytek własny oraz na sprzedaż na targu. Ciekawostką jest też fakt, że po sposobie zdobienia przedmiotów ceramicznych i dywanów można dziś określić z jakiego regionu dana rzecz pochodzi. Każde plemię posiada bowiem swoje własne, specyficzne ornamenty.

Ze stylem życia Berberów wiąże się specjalna konstrukcja ich mieszkań. Każda rodzina zajmuje kilka pomieszczeń wyciosanych w skałę. Rzadko doprowadzony jest tam prąd elektryczny czy gaz. Na ziemi rozłożone są dywany. Podłogi są nierówne i skierowane do dołu w stronę wyjścia, aby umożliwić w ten sposób odpływ wody w okresie deszczowym. Berberowie zapraszają zagranicznych turystów do zagładnięcia do ich domków zarabiając w ten sposób pieniądze na życie.

Tekst i zdjęcia
Leszek WĄTRÓBSKI



Berberowie – kosze na żywność

Walny Zjazd

W przeddzień Walnego Zjazdu odbyło się Forum dyskusyjne Rady Polonii Świata, pod hasłem: „Wierni tradycji - gotowi na wyzwania XXI wieku”, z udziałem ekspertów i delegatów. Problematykę zgrupowano w sześciu forach tematycznych: „Adłodzię i Harcerstwo”, „Duszpasterstwo i tradycje chrześcijańskie”, „Oświata i nauka”, Sport i Turystyka”, „Kultura i folklor” oraz Patriotyzm i polskie lobby”. Usystematyzowane wnioski i propozycje zostaną opracowane i przedstawione prezydium jako wytyczne do realizacji.

Zjazd swą obecnością zaszczyliła delegacja Senatu Rzeczypospolitej Polskiej: wicemarszałek Bogdan Borusewicz, przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Kazimierz Michał Ujazdowski, wiceprzewodniczący tej Komisji Wojciech Ziemiński i Senator Maria Koc. Kancelarię Prezydenta RP reprezentował min. Andrzej Dera, Ministerstwo Spraw Zagranicznych dyr. Zbigniew Ciosek a Kancelarię Prezesa Rady Ministrów dyr. Jan Badowski. Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” reprezentowali prezes Dariusz Piotr Bonisławski, członek Zarządu Krajowego, Sebastian Jaworowski oraz członek Rady Krajowej Mariusz Grudzień. Fundację „Polska 360” reprezentował prezes Artur Kondrat.

Przed południem delegaci i goście zjazdu, po krótkiej modlitwie złożyli biało-czerwone wieńce pod pomnikiem polskich ofiar w Ponarach oraz na Roszie przy grobie „Matki i Serce Syna”. Udali się również na Targi Oświatowe, w których brały udział polskie szkoły na Litwie. Popołudniu odbyła się część sprawozdawcza, wyborcza i programowa zjazdu. Po



RADA POLONII ŚWIATA

WORLD POLONIA COUNCIL * CONSEIL DE LA POLONIA DU MONDE

17 września 2022 roku, w Domu Kultury polskiej w Wilnie odbył się Walny Zjazd Rady Polonii Świata. Gospodarzem zjazdu był Związek Polaków na Litwie. W zjeździe udział wzięło 72 delegatów, w tym 19 zdalnie, reprezentujących 25 organizacji członkowskich z 19 krajów.

przyjęciu sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej delegaci udzielili absolutorium ustępującemu Prezydium. Dokonano wyboru nowego poszerzonego składu Prezydium Rady Polonii Świata; Przewodniczącym Rady Polonii Świata został wybrany: Jarosław Narkiewicz - wiceprezes Związku Polaków na Litwie.

Wiceprzewodniczącymi zostali:

Tadeusz Adam Piłat - prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych,

Dominik Roszak - wiceprezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej Sekretarzem została: Bożena Kamiński - wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Skarbnikiem został: **Aleksander Zajac** - prezes konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. W skład Prezydium weszli statutowi członkowie:

Małgorzata Kwiatkowska - prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej;

Helena Miziniak - Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii;

Halina Subotowicz-Romanowa - prezes Kongresu Polaków w Rosji;

Waldemar Tomaszewski - prezes Związku Polaków na Litwie.

Oraz nowo wybrani przez delegatów:

Andrzej Janeczko - prezes Stowarzyszenia Polaków w Hiszpanii „Nasz Dom”,
Teresa Kopeć - Forum Polonii w Austrii;
Jolanta Ratajczak - Rada Polonii Belgijskiej;
Andrzej Suchanek - wiceprezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej.

Stanowiska przedstawicieli Stowarzyszenia Polskich Kom-



Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz (C) i delegacja z Ukrainy: Antoni Stefanowicz - prezes ZPU, Elżbieta Korowiecka - prezes FOPNU, Maria Siwko - dyrektor Domu Polskiego w Kijowie

batantów i Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju zostaną obsadzone w terminie późniejszym.

Delegaci na zjazd wyróżnili tytułem **Honorowego Członka Prezydium Antoniego Stefanowicza**, prezesa Związku Polaków Ukrainy.

Delegaci wybrali również członków Komisji Rewizyjnej, której przewodniczyć będzie Wojtek Białek (EUWP) i Komisji Statutowej, pod przewodnictwem Katarzyny Lesny-Ewans (KPA).

W imieniu delegatów nowo wybrany przewodniczący Jarosław Narkiewicz podziękował Teresie Berezowskiej, pełniącej tę funkcję dotychczas oraz wszystkim członkom ustępującego prezydium, za ich pracę na rzecz Polonii I Polaków za granicą. Dla delegatów i gości zjazdu, w artystycznym programie poprowadzonym przez Edwarda Trusewicza wystąpiły: Zespół

Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna”, Młodzieżowy Zespół Tańca „Sto uśmiechów” oraz Zespół Tańca Ludowego „Perła”. Po części artystycznej, uczestnicy zjazdu udali się na uroczystą kolację, wydaną przez Waldemara Tomaszewskiego, prezesa Związku Polaków na Litwie.

W niedzielę delegaci i goście zjazdu udali się do Solecznik, gdzie uczestniczyli w uroczystej mszy świętej i dożynkach na zaproszenie mera Samorządu Rejonu Solecznickiego Zdzisława Palewiczka.

Podajemy tymczasowe adresy do korespondencji:

Jarosław Narkiewicz:
i arosalaw.narkewicz@gmail.com

Tadeusz Adam Piłat:
tadeusz.a.pilat@gmail.com

Dominik Roszak:
droszak@kpk.org

Bożena Kamiński:
bkaminskinv@aol.com

Według danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej do tej pory zatrudnienie znalazło 102 tys. obywateli Ukrainy. Zdecydowana większość z nich, bo 75 proc., to kobiety.

Prawie połowa z zatrudnionych, bo 49,4 tys. uchodźców, pracuje wykonując proste prace. Obywatele Ukrainy znajdują też zatrudnienie jako robotnicy w przemyśle i rzemieślnicy – to dotyczy 14,2 tys. osób, przemysłowi pracownicy usług i sprzedawcy – 10,7 tys. oraz operatorzy i monterzy maszyn –

MOŻLIWOŚCI ZNALEZIENIA PRACY

10 tys. Po kilka tysięcy osób zostało zatrudnionych jako pracownicy biurowi, specjaliści, technicy i inny średni personel.

Jak poinformował nas resort rodziny, 984 osoby znalazły w Polsce zatrudnienie jako asystent nauczyciela dziecka cudzoziemca.

Asystent nauczyciela dziecka cudzoziemca jest zatrudniony w charakterze pomocy nauczyciela. To praktycznie jedyna możliwość szybkiego znalezienia pracy w polskiej szkole przez nauczy-

ciela-uchodźcę z Ukrainy. Taką możliwość daje art. 165 ust. 8 ustawy – Prawo oświatowe, pod warunkiem jednak, że osoby te posiadają – jak podkreśliło ministerstwo edukacji – „znajomość języka polskiego w mowie i piśmie w stopniu umożliwiającym pomoc uczniowi, który nie zna języka polskiego” albo też znajdują go „na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki, bez konieczności potwierdzenia znajomości języka polskiego wymaganymi dokumentami”.

Asystent powinien pełnić funkcję tłumacza oraz pomagać dzieciom z Ukrainy integrować się w środowisku szkolnym. Asystent ma pomagać nauczycielom lub wychowawcom świetlicy zarówno podczas zajęć, jak i przerw, zabaw, wycieczek szkolnych. Do jego zadań należy też współpraca ze szkolnym pedagogiem oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów wynikających z różnic kulturowych. ■

RYSOWNICY POLSCY



USŁYSZANE

- ❖ Panowie, nie ma żartów! Chwila nieuwagi i mała, przypadkowa iskra namiętności może się nieoczekiwanie zmienić w ognisko domowe...
- ❖ Jeżeli widzisz tylko jedno wyjście z sytuacji to cofnij się trzy kroki wstecz a znajdziesz się na rozwidleniu dróg które przegapiłeś.
- ❖ Kobiętę znacznie łatwiej rozebrać wbrew jej woli, niż ubrać zgodnie z jej życzeniem.

W KARPATACH GRZYB GIGANT

Sezon grzybowy w pełni, choć w wielu regionach Ukrainy grzybiarze mają zakaz wstępu do lasu. Do rekordowych wyników grzybobrania z pewnością można zaliczyć borowika, który wyrósł w Karpackim Parku Narodowym w okolicach Worochty. Unikalny okaz waży aż trzy kilogramy. Pobicie takiego rekordu graniczy z cudem.



Garść forteli od babci Anieli

- ✓ Aby usunąć piasek z grzybów, należy je umyć w osolonej wodzie, wtedy piasek łatwiej wypłukać.
- ✓ Aby usunąć z rąk przykry zapach cebuli, należy przed myciem przetrzeć je solą.
- ✓ Aby domowe kluski były bardziej puszyste, do ciasta należy dodać wodę gazowaną.
- ✓ Aby ziemniaki, znajdując się w siatce nie kiełkowały, a zachowały swoją świeżość, wystarczy, że wraz z nimi będzie leżało świeże jabłko.



Rozmawiają dwie plotkarki:

- O Krysi nie można powiedzieć złego słowa...
- To porozmawiajmy o kimś innym!

Początkujący myśliwy wyrusza na polowanie z dwoma psami. Po godzinie wraca.

- Co się stało? - pytają koledzy. Wróciłeś po nowe naboje?
- Nie, po nowe psy.

Lekarz wyrzuca pacjenta z gabinetu; pielęgniarka pyta go:

- Dlaczego Pan go wyrzucił?
- Bo ja go już 2 lata na żółtaczkę leczę, a on dopiero teraz mi mówi, że jest Chińczykiem!

Przychodzi gruba baba do lekarza.

- Lekarz pyta:
- Bierze pani te tabletki na odchudzanie?
 - Tak, biorę.
 - A ile?
 - Ile, ile... Aż się najem!

- Kelner, to jest ten schabowy XXL? Śmiać mi się chce!

- To dobrze, bo zazwyczaj klienci są wściekli.

Do egzaminatora w ośrodku ruchu drogowego podchodzi mężczyzna:

- Wie Pan, jutro mój syn zdaje egzamin na prawo jazdy... ale pewnie nie zda. Na to egzaminator:
- A założy się Pan o 2 tysiące forintów, że zda?

Lekarz kończy badać kobietę, bierze na stronę jej męża i mówi:

- Nie podoba mi się to, jak pańska żona wygląda.
- Mi także, panie doktorze - mówi mąż - Ale jest dobrą kucharką i świetnie radzi sobie z dziećmi.

Skąd wziął się październik?

Przed nami dziesiąty miesiąc roku **PAŹDZIERNIK**. Jego nazwa powstała od **paździerz**, czyli odpadków z łądy konopnych lub lnianych, powstających podczas międlenia (*gniecenia*) czyli oddzielania pożytecznego włókna (*łyka*) od twardych części słomy (*dekortykacji*).

Włókno konopne używane było od wieków do produkcji wyjątkowo trwałych i mocnych wyrobów takich jak płótno żaglowe, liny, powrozy, nici plandeki, natomiast mieszanina składająca się z paździerzy konopnych, wapna i kleju wykorzystywana jest do budowy do wypełniania ścian domów i wyrobu płyt październikowych. W październiku następuje zmiana z czasu letniego na zimowy. W tym roku w Polsce i w Ukrainie nastąpi to w nocy z soboty 29 na niedzielę 30 października.

KOS

Rodzaje chleba - ongiś...

1. Chleb pszenny najlepszy chlebem królewskim albo pańskim zwiemy.
2. Ze średniej mąki, niezupełnie otrąb pozbawionej, miejskim albo kupieckim mianujemy.
3. Z powszechnej, a z pospolitej mąki zhruba pytlowanej chleb pospolity pieką.
4. Niemal ze szrotowanego zboża, albo nader hrubej, otrębiastej mąki, takiego chłopci na wsi używają: to jest grysowy.
5. Jest i piąty bardzo hruby, ze zboża niewychędożonego, albo zmieszanego z pszenice, żyta, owsa, jęczmienia, tatarski, prosa, jakiego pospolicie Litwa i Ruś na wsiach używa, a ten Borysem zowią, bo go borowi ludzie używają, zwłaszcza czasu nieurodzaju i głodu, jako z wrzosu, żołądki, z bukwie, z rząsy leszczynowej, z kory dębowej i innych niesposobnych rzeczy, by jeno głód oszukać [...].

(Zygmunt Gloger, 1882)

Plac Centralny

Zgodnie z zapowiedziami już w 2023 roku Warszawa zyska nowy plac - tzw. Plac Centralny. Dokładnie chodzi o część Placu Defilad od ul. Marszałkowskiej. Architekci zadbali o zachowanie śladów historii stolicy. Nawierzchnie z bruku przypominać będą układ dawnych ulic, ale też zaplanowano nasadzenie zieleni oraz jeziorko. Warszawiacy wygodnie będą przemieszczać od Pałacu Kultury i Nauki w kierunku Krakowskiego Przedmieścia bez konieczności korzystania z przejść podziemnych.

